

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II

Łódź, czwartek 14 marca 1946 r.

Str. 73 (253)

Teoria rasowa Churchilla Stalin demaskuje podżegaczy wojennych

MOSKWA, 13.3. (PAP) — Jeden z korespondentów „Prawdy” zwrócił się kilka dni temu do generalissimusa Stalina z prośbą o wyjaśnienie szeregu zagadnień, związanych z przemówieniem Churchilla, Generalissimus Stalin udzielił odpowiednich wyjaśnień z których część przytaczamy:

Churchill zajął stanowisko podżegacza wojennego, przyczynił się do wojny, nie jest osamotniony. Ma on przyjaciół nie tylko w Anglii, ale i w Stanach Zjednoczonych. Należy zaznaczyć, że pan Churchill i jego przyjaciele przypominają w tej sprawie w sposób zdumiewający Hitlera i jego przyjaciół. Hitler zaczął wojnę od tego, że proklamował teorię rasową, ogłosił, że jedynie ludzie mówiący po niemiecku stanowią pełną wartośćcy naród. Pan Churchill zaczął sprawę rozpętania wojny również od teorii rasowej, twierdząc, że tylko narody mówiące po angielsku są pełnowartościowymi narodami, powołującymi do rozstrzygnięcia o losach świata. Niemiecka teoria rasowa doprowadziła Hitlera i jego przyjaciół do wniosku, że Niemcy, jako

naród, pełnowartościowy, powinni panować nad innymi narodami. Angielska teoria rasowa doprowadza pana Churchilla i jego przyjaciół do wniosku, że ich narody powinny panować nad pozostałymi narodami świata. W gruncie rzeczy pan Churchill i jego przyjaciele w Anglii i w St. Zjednoczonych proponują narodom nie mówiącym po angielsku coś w rodzaju następującej alternatywy: „uznajcie dobrowolnie nasze panowanie i wtedy wszystko będzie w porządku — w przeciwnym wypadku wojna jest nieunikniona”. Lecz narody przelewały krew w ciągu 5 lat okrutnej wojny, walcząc o wolność, a nie o to, żeby zastąpić panowanie Hitlerów panowaniem Churchillów. Wobec tego jest rzeczą zupełnie prawdopodobną że narody nie mówiące po angielsku, a stanowiące olbrzymią większość ludności świata, nie zgodzą się na nową niewolę. Tragedia pana Churchilla polega na tym, że on, jako za gorzały torys, nie rozumie tej prostej i oczywistej rzeczy. Nie ulega wątpliwości, że nastawienie pana Churchilla jest nastawieniem na wojnę

jest wezwaniem do wojny ze Zw. Radzieckim. Nie ulega również wątpliwości, że takie stanowisko Churchilla nie da się pogodzić z istniejącym układem sojuszniczym pomiędzy Anglią a Zw. Radzieckim. To prawda, że pan Churchill, chcąc wprowadzić w błąd czytelników, oświadcza, że termin radziecko - angielskiego układu o pomocy wzajemnej i wspólnej pracy ma być przedłużony o 50 lat. Ale jak pogodzić to oświadczenie pana Churchilla z jego nastawieniem zmierzającym do wojny i propagowaniem przez niego wojny przeciwko ZSRR?

Jasnym jest, że rzeczy te nie dadzą się w żaden sposób pogodzić i jeżeli pan Churchill, który nawołuje do wojny ze Zw. Radzieckim, uważa jednocześnie za możliwe przedłużenie terminu angielsko-radzieckiego układu do 50 lat — oznacza to, że uważa on ten układ za świsiek papieru potrzebny jedynie po to, by zamaskować jego antyradzieckie nastawienie. Dlatego nie można brać na serio fałszywego oświadczenia przyjaciół pana Churchilla w Anglii o przedłużeniu terminu radziecko - angielskiego układu do 50 lat.

Dalszy ciąg wywiadu, przeprowadzonego z generalissimusem Stalinem, podamy w numerze jutrzejszym.

Kres istnienia

polskich organizacji wojskowych na terenie amerykańskiej okupacji Niemiec

NORYMBERG 13.3. (PAP) — Nowe rozporządzenie d-ctwa III armii amerykańskiej kładzie kres istnieniu polskich organizacji wojskowych na terenie okupacji amerykańskiej w Niemczech.

Mocą tego zarządzenia t. zw. pol-

skim kompaniom waciwońskim zostaną odebrane mundury. Przeniesione wane na cywilną służbę pomocniczą — Polish Civil Guards — nie będą miały prawa noszenia jakiegokolwiek odznak wojskowych i mundurów. Polscy wartownicy będą nosili odzież jedynie granatowe bluzy i furażki bez orłów. J edynie napis na prawym ramieniu „Poland” będzie oznaczał ich narodowość.

Amerkańscy d-ey wojskowej będą mieli prawo tworzyć cywilne kompanie wartownicze, ale w ograniczonej ilości. Polscy wartownicy będą mogli występować na zewnątrz jedynie w sile trzech plutonów i to bez orleńskich i bez śpięków. Wzbronione zostało nawet salutowanie, aby poznać kompanie wartownicze jakichkolwiek cech wojskowych.

Dawni oficerowie otrzymają najwyższe „szeregi” komendantów posterunków wartowniczych, zaś cała służba ograniczy się głównie do pilnowania amerykańskich magazynów.

Racje wydawane wartownikom będą stanowiły połowę racji wydawanych żołnierzom amerykańskim. Zarządzenie to kładzie kres nadziejom żywym przez pewne koła emigracji polskiej w Niemczech na powstanie jeszcze jednej „Armii polskiej” na terenie okupacji amerykańskiej. Obecnie „armia” ta, złożona z otumanionych przez reakcję propagandę byłych jeńców i robotników polskich, została sprowadzona do roli polskiej pomocniczej w Niemczech pod komendą amerykańską. Demilitaryzacja kompanii wartowniczych obejmie również i oświatową „brygadę świętokrzyską” NSZ pod Norymbergą, której żołnierze otrzymali rozkaz zdjęcia odznak wojskowych.

Incident węgiersko-czeski

PRAGA, 13.3. (PAP). Jak donosi prasa czeska, rząd węgierski wręczył przedstawicielowi czechosłowackiemu w Budapeszcie dwie noty. W notach tych rząd protestuje przeciwko zamknięciu małego ruchu granicznego czechosłowacko-węgierskiego, oraz przeciwko naruszeniu suwerenności Węgier przez delegowanie do Budapesztu wraz z czeską komisją przesiedleńcza uzbrojonego oddziału wojskowego.

Lehman ustąpił

WASZYNGTON, 13.3. (PAP). Generalny dyrektor, Herbert Lehman, zrezygnował ze swego stanowiska z powodu złego stanu zdrowia. W liście, skierowanym do centralnego komitetu UNRRA, Lehman wyraził ża, że nie będzie mógł pełnić swoich obowiązków do czasu, kiedy zadania UNRRA zostaną objęte przez stałą organizację.

Po co do Palestyny?

Prawie dokładnie rok temu, 27 lutego ub. r. przed brytyjskim parlamentem w Londynie stanął Churchill, wówczas premier, by złożyć sprawozdanie z dopiero co zakończonych rozmów ze Stalinem i Rooseveltem w Jaltie.

Mówił między innymi o sprawach polskich.

Uzasadniał konieczność uznania linii Curzona za wschodnią granicę Polski i podkreślał jednocześnie, że Polska musi otrzymać tytułem rekompensaty „znaczną terytorią” na zachodzie.

Stwierdził: „Nie uważam, że zadanie utrzymania tych nowych terenów będzie to ciężkie dla Polski, lub też pociągające za sobą nowe dążenia do rewanzu ze strony Niemiec, czyli używając konwencjonalnego wyrażenia: „rzucił ziarno przyszłych wojen”. Zamierzały powziąć kroki o wiele bardziej drastyczne i efektywne, niż te, które były stosowane po poprzedniej wojnie tak, by uniemożliwić na pokolenia wszelkie działania ofensywne Niemiec”.

W toku dyskusji padło pytanie, jakie zamiary ma rząd brytyjski w stosunku do Polaków, którzy wów czas znajdowali się w strefie angielskiej w wypadku, jeśli nie zechcą powrócić do ojczystego kraju? W odpowiedzi Churchill wyraził nadzieję, że będą oni mogli uzyskać obywatelstwo angielskie i że znajdzie się dla nich miejsce w którejś z posiadłości Imperium Brytyjskiego. Sformułowanie odpowiedzi było bardzo... dyplomatyczne. Dawała ona zapewnienie, że emigranci polscy i oddziały polskie nie pozostaną w W. Brytanii, a na osiedle rzuciła możliwość uzyskania obywatelstwa angielskiego.

W ciągu dwunastu miesięcy, jakie nas dzielą od tej debaty na świecie wiele się zmieniło. Zapowiedzi i postulaty wysunięte przez Konferencję Krymską zostały wypełnione. Roosevelt odszedł z gro na żyjących. Churchill stał się leaderem opozycji. Sprawa powrotu naszych ojców, braci, mężów, synów z przymusowej przeżycia emigracji jest w dalszym ciągu niezakończona. Gorzej. Do oddziałów

Andersa, do „brygady świętokrzyskiej” werbuje się nowych ludzi spośród deportowanych na roboty do Niemiec, z b. jeńców itd. Tych którzy chcą wracać do kraju szykanuje się, skazując na karcer, na pobyt w obozie.

Ze przywódcy emigrancy, ze sprawcy kłeski wrzesniowej nie chcą wracać, nic to dziwnego. Dla nich nie ma powrotu. W kraju czeka na nich sąd. Ale szara masa żołnierska, ale szara masa emigracyjna? Ci powinni wrócić, ci są krajowi potrzebni, ci bohaterstwem i poświęceniem zdobyli sobie szacunek i uznanie.

Jaki los szykują im emigrancy wodzireje?

Wiele się na świecie zmieniło, ale słowa, które przed rokiem wypowiedział Churchill? Oto przed stawiciel Foreign Office zapytany przez korespondenta PAP w sprawie demobilizacji wojsk Andersa, odpowiedział, że: „rozważa się możliwość przeniesienia wojsk Andersa przed demobilizacją do Palestyny do czasu szczegółowego opracowania planu demobilizacji i do zakończenia pertraktacji z do mintami brytyjskimi na temat osiedlenia tych żołnierzy, którzy nie chcą wracać do kraju”.

Z biegiem czasu zwictrzała tylko nadzieja na obywatelstwo brytyjskie, reszta pozostała bez zmian.

Rodzaja, Nowa Zelandia, może Australia, może?... Oto, co czeka naszych rodaków, jeśli nie powrócą do kraju.

A jednocześnie (29 stycznia br.) prem. Attlee ujawnia inny zamiar — „rząd brytyjski rozważa sprawę użycia cudzoziemców w ramach brytyjskich sił zbrojnych”. Poseł Izby Gmin sir George Jeffreys postawił kropkę na „i” i ujawnił, że chodzi o brytyjską Legię Cudzoziemską.

Na takie postawienie sprawy na ród polski zgodzić się nie może. Emigracyjni wodzireje mogą wybierać sobie siedziby wśród Hotentotów, Buszmenów czy innych narodowości, mogą jechać na nowe San Domingo. Żołnierz polski nie może iść na zatracenie.

Kazimierz Główny

„Człowiek 18 B”

Działalność faszystów angielskich

LONDYN, 13.3. (API) — Na ścianach zburzonych domów w Londynie pojawiły się plakaty, wzywające Anglików do wzięcia udziału w zbrodni „brytyjskiej ligi faszystowskiej” na którym przemawiać będzie „człowiek 18 B”.

Ta dziwna nazwa pochodzi od paragrafu 18 B prawa brytyjskiego, który przewiduje aresztowanie w czasie wojny ludzi, podejrzanych lub niebezpiecznych politycznie. Jak wiadomo powyższy paragraf został zastosowany przede wszystkim wobec członków „brytyjskiej ligi faszystowskiej” z Mosleyem na czele.

Obecny paragraf ten został zniesiony i Mosley, czując się bezkarnie, rozpoczął intensywną działalność, która budzi wielki niepokój w brytyjskich kręgach demokratycznych. Świat robotniczy zamierza zorganizować wielkie manifestacje w Albert Hall, które stałyby się manifestacją szerokiej mas brytyjskiej przeciwko, jak to komentują sami robotnicy, „największej prowokacji faszystowskiej od czasu słynnego przed wojną wystąpienia Mosleya”.

Partie robotnicze przeciwko

rządowi reakcji na Węgrzech Sytuacja polityczna w oświetleniu API

BUDAPESZT, 13.2. (API) — Węgry nie zaznały szczęścia oczekiwanego po wyborach. Rozbiście społeczeństwa spowodowane walką wyborczą nie sprzyja opanowaniu ogromnych trudności, przede wszystkim gospodarczych.

Chaos gospodarczy pogłębia się coraz bardziej. Rosnie inflacja, a podaż towarów, wskutek nieurochomień szeregów gałęzi przemysłu, maleje. Ceny artykułów pierwszej potrzeby sięgają miliona pengów.

Równocześnie pogłębiają się trudności w życiu politycznym. Partia „drobnych rolników” (węgierski odpowiednik PSL) wprowadziła do parlamentu wielu zdecydowanych reakcjonistów i faszystów. Rząd, w którym decydującą rolę partia ta odgrywa, zaniechał oczywiście walki z reakcją i faszyzmem. Wywołało to w społeczeństwie falę oburzenia, które wydało się w licznych demonstracjach partii robotniczych, które zażądały położenia kresu działaniom reakcjonistów. Pierwszym rezultatem tych wystąpień było usunięcie szefa armii węgierskiej gen. Voresa.

Równocześnie w łonie samej partii „drobnych rolników” ciągle obraduje i zapowiada opublikowanie listy posłów prawicowych, którzy mają opuścić szeregi partii. Po przeprowadzeniu odpowiedniej zmiany ordynacji wyborczej, co ma wkrótce nastąpić, posłowie ci straciliby mandaty, gdy przesłana byłaby lista posłów, z której ramienia weszli do parlamentu. Ponieważ utrata mandatów grozi co najmniej 35 posłom, partia drobnych rolników straciłaby w parlamencie zdecydowaną większość przedstawicieli w wyborach listopadowych.

Oczywiście lista 35 posłów nie wyczerpuje ogólnej liczby reakcjonistów partii. Wg obliczeń miejscowych kół politycznych, co najmniej 60 członków tej partii kwalifikuje się do natychmiastowego usunięcia z parlamentu.

Partie robotnicze żądają usunięcia właśnie takiej ilości posłów i wysuwają szereg żądań zmierzających do uzdrowienia stosunków i zapowiadają, że w razie ich nie przyjęcia — ustąpią z koalicji rządowej

Granica Polski zamknięta

w/ w reporterów Exchange Telegraph

LONDYN, 13.3. (API) — Exchange Telegraph podaje z Wiednia, że przybył tam ostatnio uchodźca (?), który twierdzi, że południowo - zachodnia granica Polski została zamknięta przez rząd warszawski za zgodą Rosji (?), nie podając żadnego wytłumaczenia tego faktu.

Nie potrafiono znaleźć wytłumacze-

nia dla faktu, który nie istnieje. Nie trudno natomiast wytłumaczyć sobie w jaki sposób podobne bzdury przedostają się na łamy prasy — dyktuje je głupota lub zła wola żadnych sensacji reporterów. W tym wypadku mamy chyba raczej do czynienia z głupotą której towarzyszy intensywne ssanie palca.

Lewica Republikańska

Nowa partia polityczna we Francji

PARYŻ, 13.3. (PAP). We Francji powstała nowa partia polityczna pod nazwą lewicy republikańskiej.

Centralny komitet nowej partii, składający się z b. min. kolonii, Soustelle, b. min. marynarki Giacobbi i b. gubernatora wojskowego Paryża, Billotte, wydał odezwę skierowaną

do wszystkich prawdziwych demokratów i obywateli ożywionych duchem ruchu oporu. Odezwą określa cele nowej partii, jako walkę z zakusami dyktatorskimi prawicy i lewicy, zabezpieczenie swobód obywatelskich i dążenie do stabilizacji gospodarczej i finansowej.

Po II zjeździe Zw. Samopomocy Chłopskiej

(Korespondencja własna z Warszawy)

Po dramatycznym przebiegu pierwszego dnia zjazdu temperatura nastrojów opadła i dalszy przebieg obrad odbywał się w atmosferze skupienia i powagi.

Drugi dzień zjazdu wypełniły referaty programowe; sekretarza generalnego ZSCH ob. Burdzygo — o celach i zadaniach Samopomocy Chłopskiej; kierownika wydz. spółdzielczego ZSCH ob. Ciesłaka — o drogach rozwoju gospodarczego wsi, ob. J. A. Króla — o drogach rozwoju kultury wsi i in. oraz referat sprawozdawczy Zarządu Głównego, który wygłosił ob. Fedacki.

Trzeci dzień zjazdu poświęcono przede wszystkim dyskusji i sprawom organizacyjnym: wyborowi zarządu głównego i komisji rewizyjnej, uchwaleniu projektu statutu i wniosków.

Na wniosek komisji miała wybrano 31 członków zarządu głównego, zaś miejsce zastępczo wybrano dla delegatów — członków PSL, którzy nie opuścili sali obrad w pierwszym dniu zjazdu. Do zarządu głównego wybrano m.in. ob. ob.: Janusza, Gwizdowicza, Karczoche, Maślankę, Kubińskiego, Fedackiego, Grosza, Burdzygo, Mamrota, prof. Górskiego, Okółkiego, Pododwornego i Ciesłaka.

Opuśczenie sali obrad w pierwszym dniu zjazdu przez prezesa Mikołajczyka i część członków PSL zostało ocenione przez uczestników jako niedana próba rozbicia zjazdu. Sekr. gen. ob. Burdzy stwierdza, że „próba roz-

bicia zjazdu spaliła na panewce” podkreślił jednocześnie, że „przywódcy PSL przez swój nierozważny krok okazywali się nieobecni na zjeździe, na którym decydują się najważniejsze sprawy wsi”. Tym niemniej w Związku Samopomocy Chłopskiej jest miejsce dla dla wszystkich chłopów z PSL.

Mocno podkreślając, że ZSCH nigdy nie była i nie jest organizacją partyjną, ani podporządkowaną jednej partii, ob. Burdzy położył również mocny nacisk na obywatelski, społeczny charakter tej organizacji chłopskiej. „Nie byliśmy i nie jesteśmy organizacją, która odwraca się plecami do spraw politycznych naszej ojczyzny” — oto stanowisko ZSCH.

W działalności swej Samopomoc Chłopska kierowała się i będzie kierować następującymi zasadami.

- 1) nie dopuścić nigdy za żadną cenę do powrotu obszarowej władzy i szlacheckiego władania na wsi polskiej.
- 2) nie dać się użyć nigdy za narzędzie sił wstecznych i zdobytą samodzielność i stanowisko chłopu-obywatela i współwspodarcza państwa chronić przed zakusami reakcji.
- 3) zwalczać każdą formę wyzysku chłopu.
- 4) nie dopuścić do poróżnienia i skłócenia chłopów i robotników, wzmacniać gospodarczą i polityczną jedność chłopsko-robotniczą i pomoc wzajemną.

Zjazd uznał za rzecz konieczną w obecnych wyborach jedność i porozumienie całej demokracji. Gdyż, „jeżeli rozpętana zostanie walka w łonie wsi, jeżeli zapanuje skłócenie między robotnikami i chłopem, jeżeli w tak zaognionej przez dywersję i terror faszystów atmosferze kraju wleje się opozycja rozpętana przez ludzi p. Mikołajczyka — to nad umęczonym krajem naszym zawiśnie niebezpieczeństwo wojny domowej”.

To stanowisko ZSCH wywołuje niechęć lub wręcz wrogię nastawienie do związku wszystkich elementów reakcyjnych oraz NSZ. W ciągu zaledwie roku istnienia Samopomocy Chłopskiej 300 (sic!) jej działaczy zostało skrytobójczo zamordowanych.

Jak wynika z nastrojów, dyskusji i uchwał ZSCH utrzymana w dalszym ciągu dotychczasową linię swej działalności — a więc pozostanie nie tylko organizacją zawodowo-gospodarczą, lecz również zawodowo-kulturalną. Formą główną działania będzie — tak bujnie się rozwijająca — spółdzielczość

chłopska. Zarysowując się w ostatnich tygodniach przed zjazdem tarcia między Zrzeszeniem Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej i Zw. Spółdz. „Społem” zostały szczęśliwie usunięte i nastąpi harmonijna współpraca.

Jako najważniejsze zadanie na chwilę obecną uznano zastąpienie na wiosnę możliwe największego obszaru pól. Zarówno w referatach jak w dyskusji poddano przy okazji ostrej krytyce Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych t.zw. popularnie „pepeto”. Aparat tego przedsiębiorstwa okazał się ciężki i nie potrafił wywiązać się z obowiązku, dlatego też ZSCH wysunął postulat, aby traktory przeszły w użytkowanie gminnych spółdzielni Samopomocy.

Spśród wielu wniosków na uwagę zasługuje projekt budowania w Warszawie „Domu Chłopskiego”, któryby pomieścił wszystkie instytucje związane z wsią.

Reasumując przebieg zjazdu trzeba stwierdzić, że w zupełności zaskoczył on na miano chłopskie-

go sejm. Wykazał on wielkie znaczenie Samopomocy w życiu wsi i państwa, ugruntował jej pozycję prawną, wytyczył drogę na przyszłość. Jednocześnie uwydatnił przeciwpeccelowskie nastroje większości chłopów. Świadczy to niewątpliwie o zmniejszeniu popularności PSL i jego prezesa na wsi na skutek zerwania bloku wyborczego. Deklaracja uchwalona przez zjazd potępiła ten postępek w zwrotach po chłopsku dosadnych i jędrnych.

J. Ker.

Wybory włoskie

LONDYN, 13.3 (PAP). Agencja Reutersa donosi, że ogłoszono dotychczasowe wyniki wyborów samorządowych w 229 okręgach.

Na ogólną ilość 427 okręgów chrześcijański demokraci zwyciężyli w 106 okręgach, blok socjalistyczno-komunistyczny w 83, niezależni w 18, partia liberalna w 10, republikanie w 5, partia pracy 4, „Uono Qualunque” w 2 i partia monarchistyczna w 1.

Fitelberg wraca

WARSZAWA, 13.3. (PAP) — Z ambasady polskiej w Waszyngtonie nadeszła wiadomość, że przebywający w St. Zjednoczonych znakomity dyrygent polski Grzegorz Fitelberg powraca w najbliższych miesiącach do kraju. W drodze do Polski, Fitelberg zatrzyma się w Londynie i Brukseli, gdzie wystąpi jako dyrygent.

Demontaż niemieckich aparatów do

wytwarzania benzyny syntetycznej

Produkcja ruszy w Dworach k. Oświęcimia

W chwili obecnej w Szwarzehde koło Dreznia polska delegacja, działająca z ramienia zjednoczenia przemysłu paliw syntetycznych, demontuje aparaturę tamtejszych zakładów do wytwarzania benzyny syntetycznej. Aparatury te otrzymane z rąk odzyskowane wojennych, zamianowane one zostaną w Dworach k.

Oświęcimia. Wobec tego, że wszystkie urządzenia fabryk niemieckich dostosowane były do przetwarzania węgla brunatnego, zachodzi konieczność pozyskania uzupełnień w aparaturze, dla umożliwienia produkcji syntetycznej benzyny z miazgi węglowej lub węgla kamiennego.

Dyktatura stalowego trustu

Niemiecki ciężki przemysł — zwycięstwem wojny

Na sali sądowej w Norymberdze, obok zbrodniarzy wojennych powinien zasiąść niemiecki ciężki przemysł i doczekać się najsurowszego osądzenia przez Międzynarodowy Trybunał. Tymczasem, ku zgrozzeniu całego świata ciężki przemysł nie tylko, że nie stał się symbolem na kwie oskarżeń, ale przeciwnie, są znaki na ziemi i niebie, że uniknie najprawdopodobniej nie tylko całkowitej zagłady, ale i zadłużonej kary.

Sojusznicza Rada Kontroli powołana została w celu całkowitej likwidacji niemieckiego przemysłu. Ośrodek w/g orzeczenia wyżej wspomnianej Rady, niemiecka produkcja stali została ograniczona do 5.900.000 ton rocznie. I granica ta pod żadnym pozorem nie ma być przekroczona.

Wiadomo bowiem, że ciężki przemysł, a przede wszystkim przemysł stalowy jest fundamentem wszelkich niemieckich poczynań agresywnych.

Jedną z wojen poprzednich nie pamięta takich fantastycznych ilości kolana i stali — jak ostatnia wojna mechaniczna. Niemiecki generał Ludwigi twierdził, że alianci do zwycięstwa dopłynęli nie tylko na falach nędzy, ale doszli też do niego po gigantycznym moście ze stali.

Hilferowcy zamierzając rozpocząć podbój świata, zawarli prze-

de wszystkim pakt z niemieckim ciężkim przemysłem, korzystając wydatnie z pomocy jego finansowych potentatów jak: Tissen, Kirdezi, Siemens. Przewodniczył im dyktator gospodarzy Rzeszy — Schacht.

W momencie, gdy władze w Rzeszy ujęły w swe ręce Hilfer (r. 1933), produkcja stali w Niemczech nie przekroczyła 7,5 mil. ton rocznie.

Natemniast w r. 1937 gdy Trzeci Rzesza była już gotowa skoczyć do gardła Europie, Niemcy produkowali 19,4 mil. ton stali.

Właśnie bogactwa rudy żelaznej i węgla kamiennego w Niemczech, które stanowiły 1/3 zapotrzebowania niemieckich hut.

Hilferowska Rzesza sięgnęła po bogactwa rudy do okręgu Saary, który został przyłączony do Niemiec, a następnie zaanektowała Austrię.

Z chwilą tej roczna produkcja stali w Trzeciej Rzeszy wzrosła do 22,2 mil. ton, a w chwili wybuchu drugiej wojny światowej, osiągnęła zawrotną cyfrę 26,9 mil. ton.

Niemiecki trust stalowy dzierżył w swym reżu 27 kopalń rudy, 19 obywatelskich koksowni, 12 dużych hut żelaznych, które posiadały 54 piece hutnicze. 26 ślaczewni o 40 piecach Thomasa i Bessemera, o 35 najnowszych pieców elektrycznych piecach Siemens-Martena.

Przedstawiciele Stalowego Trustu Rzeszy zasiadali jako obserwatorzy w radach największych banków i towarzystw akcyjnych oraz przemysłu samochodowego. Trust stalowy czerpał poza tym dochody z zysków przemysłu energo-

tycznego oraz miał udziały w fabrykach produktu i dynamitu.

Był on ukochanym dzieckiem niemieckiego imperializmu, był narzędziem wojaczkowej militarystyki hitlerowskiej.

Warto podkreślić, że zamach r. gen. Schleichera i jego rząd był ostatecznym postanowieniem dnia 21.1.1933 r. w domu bankiera Kurta von Schleidera, który był członkiem - obserwatorem przy 20 niemieckich koncernach metalurgicznych. Podobne stanowisko piastował też w łonie trustu stalowego.

Goebbels wspominając o tej tajnej naradzie pisał w swych pamiętnikach, że w ciągu tej jednej historycznej nocy sytuacja partii hitlerowskiej uległa radykalnej poprawie, a akcje jej poszły w górę.

Owiadczenie to, dziwna rzecz, zbiegło się z faktem znaczącej zwłoki akcji trustu stalowego, którego kapitał stalobawem osiągnął wartość 775 milionów marek.

Data, gdy przemysł metalurgiczny Niemiec jest szagowany postanowieniem Konferencji Berlińskiej, jednocześnie widzieliśmy, że powiódł odłam prasy angielskiej suszczona kampania w której wyraża obawę, czy aby przypadkiem niemiecki przemysł metalurgiczny nie jest zamadło skrepowany postanowieniami Konferencji Berlińskiej i czy aby sojusznicza Rada Kontroli nie zamadło rygorystycznie traktuje sprawę ograniczenia produkcji trustu stalowego.

Ta zadziwiająca troska o losy hitlerowskiej metalurgii, o losy trustu stalowego, jest nie tylko błędem politycznym.

J. J. G.

Wiadomości ze świata

— ZGON SĘDZIEGO, KTÓRY ARRESTOWAŁ HITLERA. W mieście Wejhelm zmarł Theodor Faigl, dyktatorowy sędzia, który nakazał aresztowanie Adolfa Hitlera w Urting po porcu monarchijskim 9 listopada 1923 r. Po dojściu do władzy Hitler przez długi czas poszukiwał Faigla, któremu jednak udało się ukryć w wiosce Frost w Bawarii.

— ODŁOŻENIE POSIEDZENIA RADY BEZPIECZEŃSTWA. Zastępca sekretarza generalnego ONZ do spraw prasowych Cohen, podał do wiadomości, iż z powodu trudności transportowych pierwsze posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, które miało się odbyć w N. Jorku 20 marca, będzie prawdopodobnie odłożone do 25 bm.

— NIEMCY UKRYWAJĄ BRONĲ. W ostatnim kwartale władze brytyjskie skłoniły Niemców w wielkiej ilości broni: m. in. odebrano 10 tysięcy karabinów, pięć tysięcy sztuk broni sportowej, 8,5 tysięcy rewolwerów i pistoletów, ponad 2 tys. kółek broni, ponad 41 tys. granatów, ponad 313 tys. naboju oraz 126 kg dynamitu.

— PROTEST RADY KONSULTACYWNEJ KOCHINCIN. Agencja France Presse donosi, że rada konsultacyjna Kochincin, południowej prowincji Indochin, zgłosiła protest przeciwko umowie zawartej między Francją a Republiką Annamską. Rada przyjęła rezolucję, żądającą przyznania autonomii Kochincin.

— SPRAWA PRZYSTĄPIENIA SZWECJI DO ONZ. Szwedzki min. spr. zagr. prof. Osten Unden, oświadczył, że parlament powinien podjąć kroki w celu przystąpienia Szwecji do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Co dzień trąszka

Wysiedlenie

Diszpani angielscy zaprotestowali przeciw wysiedleniu Niemców z Polski.

Fala oburzenia angielskich biskupów na odire metody — bije w światła strony:

bo Niemcom wysiedlonym — z agrarnymi i innymi — widać na osobę widać... tylko dwie tony. WL. CZEKAŃSKI

Każde państwo ma prawo

do dowolnego ustroju

Przemówienie przewodniczącego komisji senackiej USA

NOWY JORK, 13.3 (PAP). Przewodniczący komisji senackiej dla spraw zagranicznych Conelly wygłosił w senacie przemówienie, w którym podkreślił, że St. Zjednoczone powinny dążyć do ugrontowania pokoju na świecie przez łagodzenie tarć międzynarodowych.

W tym celu byłoby wskazany, aby naczelnicy kierownicy trzech mocarstw częściej spotykali się i omawiali sporne problemy.

Conelly wyraził swe pełne zaufanie do ONZ, jako instrumentu pokoju. Zadaniem wszystkich państw jest wiernie przestrzeganie karty Narodów Zjednoczonych.

Conelly podkreślił, że wszystkie państwa mają prawa budowania dowolnego ustroju politycznego, lecz nie mają prawa ingerowania w sprawy wewnętrzne innych państw.

Conelly wyraził przekonanie, że Zw. Radziacki pragnie współpracować z O. N. Z. Odpowiedzialność Zw. Radziackiego wobec przyszłości — powiedział — jest wielka, gdyż siła jego jest wielka. Polityka pokojowa Zw. Radziackiego będzie popierana przez St. Zjednoczone.

Wyniki Wielkiej Ankiety „Dziennika Łódzkiego”

Kto jest najpopularniejszym bokserem w Łodzi?

Sport w Łodzi stoi na dość wysokim poziomie. Mamy tu wielu wybitnych sportowców. Kto jest najpopularniejszym bokserem — na podstawie naszej ankiety — podamy w jutrzejszym numerze.

Dostawy żywności z Ameryki

będą zwiększone

WASZYNGTON (PAP). Przewodniczący amerykańskiej komisji żywnościowej, b. prezydent Hoover oświadczył na konferencji

prasowej, iż uda mu się w ciągu najbliższych 4 miesięcy dostarczyć krajom głodującym dodatkowo 7 milionów ton zboża, prócz obiecanych 11 i pół miliona.

Przy zastosowaniu jak najdalej idącej oszczędności będzie możliwa wysyłka jeszcze 2 milionów ton.

Hoover zakomunikował, iż 17 bm. uda się do Europy celem zapoznania się z sytuacją na miejscu. Przystąpił on do współpracy pewną ilość osób, która wchodziła w skład komitetu pomocy Europie po pierwszej wojnie światowej.

Łódź przed 60-ciu laty

Wciąż ci Niemcy

W Nr 11 „Prawdy“ z dnia 13 marca 1886 r. czytamy:
 „U pewnego bardzo zamożnego obywatela w Łodzi służył stróż, który ze skromnej pensji zebrał sobie około 200 rubli i pieniądze te oddał do schowania swemu chlebodawcy. Obecnie, porzucając służbę, poprosił gospodarza o wypłacenie mu należnej kwoty. „Uczciwy“ Niemiec, pomimo że wierzył, że miał rewersu, dług nie zapłacił, ale dał stróżowi tylko 30 rubli gotówki, resztę zaś obiecał spłacić w ratach miesięcznych po 25 rubli. Biedny stróż, któremu cała suma była potrzebna, zgadzał się ustąpić 40 rubli, byle dostać resztę odrazu, ale pan właściciel ofiarował mu tylko 100 rubli. Wyziskniaki obrzucił redakcję „Dziennika Łódzkiego“...”

Ile ten stróż mógł na owe czasy zarabiać miesięcznie? Zapewne nie więcej, niż 10 rubli. Mógł z tego zaoszczędzić rubla — nie wiem, czy dwa — na miesiąc, a więc przyszczać 15 rubli rocznie. A żeby nolać swoje dwieście rubli na czarna godzinę (nie znamo wówczas ubezpieczeń społecznych, i człowiek stary lub niezdolny do pracy stawał się śmieciem do wyrzucenia), musiał stróż oszczędzać około 12—15 lat, z tą nadzieją, że na starość albo sobie kupi miejsce w przytułku, albo ulokuje swój kapitał w jakimś interesku, zapewniającym mu możliwy spokój i zadowolony odpoczynek na resztę lat życia. A może wydawał córce zamaż, i trzeba ją było, jak się patrzy, wyposażyć i wyprawić weselisko? Cokolwiek chciał zrobić z pieniędzmi — jego to był ciężki zapracowany grosz, do którego miał największe prawo... Niestety „Prawda“ nie informuje, jaki był dalszy ciąg pertraktacji stróża z „uczciwym“ chlebodawcą niemieckim. Może polski stróż wiał na odwagę i sku mówiąc po stróżowsku — pysk Niemca? Wątpliwe. Wysz.

Kto otrzyma mleko?

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego, podaje do wiadomości, że jutro, w piątek 15 bm. sprzedawane będzie mleko na kartki w sklepach rejonów 8 i 9 oraz we wszystkich zlewniach.

Szerokie plany radiofonizacji wsi

Chwila w brak aparatów wypełnią radiowęzły

Radio bawi, uczy, informuje, radio szerzy kulturę, radio łączy ze światem — zdaliśmy sobie dobrze z tego sprawę, odnajdując obecnie w możliwości słuchania radia upragnioną przez tyle lat wojny rozrywkę. Ale żeby radio spełniło te zadania, przede wszystkim musi być popularne, musi być dla wszystkich bez wyjątku dostępne. Zagadnienie radiofonizacji kraju ma dziś o wiele większą wagę niż przed wojną. Radio stało się obecnie nie tylko rozrywką, lecz jednym z podstawowych czynników szerzenia kultury. Tymczasem w porównaniu ze stanem przedwojennym, liczba abonentów zmalała z 1.000.000 do 15.000. Niszcząca aparaturę nadawczą niemal doszczętnie, okupant w równym stopniu zniszczył naszą aparaturę odbiorczą. Wywiezionych zostało ponad 220 tys. radioodbiorników, zaś 180 tys. zniszczonych.

Wobec takiego stanu rzeczy, Polskie Radio musi natychmiast, podejmując inicjatywę popularyzacji ra-

dia, rozszerzać sieć radiową. Brak radioaparatów daje się dotkliwie odczuwać, jednak częściowo można temu zaradzić przez rozbudowę sieci radiowęzłów. W okręgu łódzkim istnieje już 29 rozrzuconych po większych miastach radiowęzłów, do których zainstalowano 5.281 głośników mieszkaniowych. Natomiast aparatów lampowych na terenie okręgu łódzkiego znajduje się 30.602. Dyrekcja Okręgowa Polskiego Radia zamierza zamienić we wszystkich radioparatach dotychczasową zużytą aparaturę na nową. Część aparatów dostosowanych do radiowęzłów ma dostać już ze Szwecji. Ujednolicenie aparatury ułatwi eksploatację, a tym samym podnieśli poziom odbioru. W związku z otrzymaniem aparatów ze Szwecji, Dyrekcja Okręgowa Polskiego Radia przewiduje uruchomienie większej ilości nowych radiowęzłów, a przede wszystkim zakrojona na szeroką skalę radiofonizacja wsi. W ciągu bieżącego roku ma być zain-

stalowanych 16 tys. głośników mieszkaniowych. Potrzebę popularyzacji radia musi jednak zrozumieć całe społeczeństwo. Poparcie społeczeństwa zagwarantuje, że plan zamierzony przez Dyrekcję Polskiego Radia będzie nie tylko zrealizowany całkowicie, ale w znacznym stopniu przekroczony. W celu pozyskania czynnika społecznego akcji popularyzacji radia organizuje się obecnie Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju. Komitet ten istniał już przed wojną, przy czym warto przypomnieć, że pod względem organizacji i inicjatyw, Łódź stała na pierwszym miejscu. Przed kilku dniami odbyło się pierwsze posiedzenie informacyjno-organizacyjne SKRK w Łodzi, na którym poruszono zagadnienia najbardziej palące, oraz ustalono plan pracy na najbliższą przyszłość. Wielki nacisk położono na konieczność własnej produkcji radiofonicznej, która jest warunkiem racjonalnej radiofonizacji kraju. (f)

Po prostu

Woda

Spotkałem znajomego. Chciał mi sprawić przyjemność. Zapytał: — Czy słuchał pan niedzielnej pogadanki radiowej Brzechwy? — Nie słuchałem. I dowiedziałem się od znajomego, że nosiła ona tytuł „Świadczenia rzeczowe literatów”, i w dowcipny sposób (jaki cechuje wogóle Brzechwę) przypięła łatkę niejednemu literatowi łódzkiemu. — Ale najbardziej dostało się panu! — zaśmiał się niewymuszennie znajomy. — Milanowicie? — zapytałem, usiłując się uśmiechnąć równie niewymuszennie.

Okazało się, że Brzechwa wpała na pomysł wydania jakiegos dekreju ministerialnego, który nakłada na literatów obowiązek odpowiedzialnych świadczeń rzeczowych: jeden więc ma dostarczyć powieści, inny poematu, trzeci artykułu i t. d. — wedle zdolności i możliwości twórczych każdego. Tak na przykład Leo, który wydał właśnie zbiorek wierszy p. t. „Notatnik polowy”, musi prócz niego dostarczyć Ministerstwu Aprowizacji notatnik leśny i notatnik ogrodowy. Na mnie przypadło do starzenia składku feljetonów, i zamiast nich przynależem trzy litry wody, jako ich równoważnik.

— Dobry dowcip, co? — zaśmiał się jeszcze raz mój znajomy. — Istotnie, żółtliwy — powiedziałem: — Brzechwa wzięła nareszcie odwet na mnie za „Łechach szczęścia”, który o nim napisałem. Trudno: nosił wilk rasy kilka, poniesił i wilka. —

Ale gdy się głębiej zastanowił nad żółtliwością Brzechwy, doszedłem do wniosku, że wcale tak źle ze mną nie jest: trzeba tylko trochę znajomości matematyki, chemii i fizjologii. Trzy litry wody jako równoważnik siedmiu feljetonów, to się równa dokładnie 0,44% wody na jeden feljeton. Wobec tego, że każda całość składa się ze 100%, reszta — czyli 0,56% (więcej niż połowa) — przypada na inne wartości, nie wodę. W porządku. Woda jest wogóle ważnym składnikiem chemicznym w naturze i w każdym organizmie: organizm ludzki zawiera 0,75% wody i zaledwie 0,25% innych substancji. Więc, jeśli w moich feljetonach jest tylko 0,44% wody, to znaczy, że Brzechwa powiedział o mnie przez radio bardzo subtelny komplement: w feljetonach moich znajdziemy mniej wody, niż w każdym człowieku, a i Brzechwa jest człowiekiem. Wysz.

W miejsce lipskich — Międzynarodowe Targi Gdańskie

Zagranica interesuje się planem tej ciekawej imprezy handlowej

Jak się dowiadujemy, dotychczasowy wojewoda gdański inż. Okęcki, zastąpiony przy tworzeniu aparatu państwowego na terenie Wybrzeża, został powołany przez rząd na juna placówkę a jego miejsce zajął inż. Zralek.

Nowy wojewoda objął już urządowanie. W wywiadzie prasowym wojewoda Zralek, m. in. zakomunikował, że Urząd Wojewódzki gdański powziął zamiar urządzenia Międzynarodowych Targów Gdańskich. Odpowiednie plany przedstawiono władzom centralnym w Warszawie do zatwierdzenia.

Plan Międzynarodowych Targów w Gdańsku — mówił wojew. Zralek — nasuwa się w związku ze zniszczeniem Lipska i z katastrofą Niemiec, które nie będą mogły przynajmniej w tej chwili pretendować do tego, aby móc występować z inicja-

tywą urządzania wystaw i targów. Siła rzeczy Lipsk nie może wrócić do tradycji swych targów. Oczywiście jest jednak rzeczą, że ktoś podejmie tę tradycję. Czy nie lepiej więc będzie, że my ją podchwycimy i siedzibę targów przeniesiemy z Lipska do Gdańska? Gdańsk posiada wszelkie ku temu warunki. Aby stać się centrum międzynarodowego handlu i siedzibą doroczych targów. Na zapytanie jak byłoby z rozmieszczeniem hal targowych wojewoda oświadczył:

— Pawilony zostaną wybudowane na 7-miohektarowej płaszczynie przymorskiej, z tym, że część stoisk musiałaby się znaleźć w Gdyni, gdzie reprezentowany byłby polski przemysł rybny. Potrzebne to jest także i z tego względu, że komunikacja na trasie Gdynia — Gdańsk winna być wykorzystana dwustronnie, a gdybyś my skupili wszystko w jednym mieście, mieliśmyby ruch dojazdowy jednokierunkowy. Przyjeżdżający zostają rozmieszczeni w Gdańsku i Gdyni.

— Czy byłaby to impreza bardzo kosztowna?
 — Raczej dochodowa. Część inwestycji pokryłoby miasto Gdańsk, a większość — państwa obce.
 — Czy ob. wojewoda sądzi, że by-

łoby zainteresowanie obcych państw tego rodzaju targami?

— Nie tylko byłaby ale nawet już jest. Przeprowadziliśmy rozmowę z kilkoma konsulami. Wszyscy czekają tylko na oficjalne zawiadomienie o terminie i przystąpią z miejsca do inwestycji. Konsul sowiecki zapowiada wybudowanie 16 pawilonów radzieckich.

— Kiedy mogłyby się odbyć targi?

— W sierpniu, tak jak wymaga ich tradycja.

— I zdążylibyśmy?

— Napewno.

Powołanie do życia stałych Międzynarodowych Targów Gdańskich byłoby niewątpliwym krokiem naprzód do ożywienia Wybrzeża i przyspieszenia tempa jego odbudowy. Należy zatem ten plan powitać z zyczeniem i pragnąć jedynie jego szybkiej realizacji. Niemniej należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden fakt. Poznań mimo znacznych nie szczytnych z organizowania corocznych, posiadających piękną tradycję, Targów Poznańskich, o charakterze również międzynarodowym. Warto żeby nasze władze pomyślały o scharmonizowaniu prac tych dwóch wielkich imprez handlowych. (r)

s. t. p.

Eugeniusz Krzeczkowski
 inżynier budowniczy,
 zmarł nagle dn. 10. 3. 46 r., w Rudzie Pabłanickiej pod Łodzią.
 Pogrzeb odbędzie się dnia 14 marca 1946 roku, o godz. 15-ej na Starym Cmentarzu w Łodzi, o czym zawiadamia
 RODZINA.

O poważny stosunek

W onegdajszym feljetonie przypominałem kobietom, które w swym dążeniu do pełni praw powołują się na przykład Związek Radziecki, przypomniałem książkę uczonego radzieckiego — prof. A. Niemilowa p. t. „Biologiczna tragedia kobiety”. Książka mówi o tym, że „zamierzenia ludzkie kobiety napotykają na niezwalczoną przeszkodę w jej własnej naturze”; przeszkodę tę stanowią prawa, w jej naturze panujące, a których władza kończy się wraz z samym życiem. W swoim czasie obserwowałem starannie moją żonę, gdy była w ciąży; obłożyłem się nawet odpowiednimi książkami; porównywałem teorię z rzeczywistością; robiłem notatki. Postanowiłem, zgodnie z pewnymi teoriami i wskazówkami nowoczesnych lekarzy, zwracać jak najmniej uwagi na ciążę: postępować tak, jakby jej nie było, wychodząc z założenia, że jest to stan naturalny kobiety. Żona robiła wszystko, co do kobiety w gospodarstwie domowym należy, przede wszystkim to, o co ja ją zawsze proszę, i co ona robi z przyjemnością: porządku w moim pokoju, mam bowiem taki po męsku egoistyczny zwyczaj, że nikomu, oprócz żony, nie pozwolę się dotknąć do mego biurka i moich szpargałów. I choć żona moja nie zna się na

krytyce, literaturze i pisaniu feljetonów, umie na moim biurku tak wszystko ułożyć (zapewne intuicja kobieca), że do wszystkiego zawsze trafię, nawet po ciemku. Mimo normalny tryb życia, jaki żona moja w ciąży prowadziła, i mimo jej bardzo zdrowy organizm, z każdym miesiącem było jej coraz trudniej. Złazcza mdłość i nudności, i niewiarygodna wprost wrażliwość na zapachy: dochodziło do tego, że po prostu nie mogła wejść do kuchni, nie mogła się pochylić nad garnkiem rosołu i patelnią z kotletami. Zwyczajnie — była chore. Nie potrzebuje o tych stanach pisać: kobiety je znają, a mężczyźni powinni zrozumieć. Obserwując wówczas moją żonę, kiwałem głową i zaglądałem do mądrych książek. Czytałem np.: „W ciąży gospodarka ustroju jest zaburzona, stąd nazwa stan odmienny jest zupełnie usprawiedliwiona. Nie ulega wątpliwości, że u ciężarnych ma się do czynienia z zaburzeniem ustroju, czego dowodem są wybitne zmiany w wątrobie, nerkach i gruczołach dokrewnych. Nudności i wymioty ciężarnych są rzeczą powszechną, ale wymioty niepowściągliwe — hyperemesis gravidarum — są ciężką chorobą. Zdarza się niebezpieczne za-

nikanie wątroby, podobnie jak ciężka niedomoga nerek w przeciwstawieniu do często występującego w ciąży białkomoczu czyli glikozurii”.

Takich mądrych rzeczy dowiedziałem się wówczas. I myślałem: jeżeli kobieta ciężarna nie może niekiedy wytrzeć kurzu na biurku, jeżeli nie może nastawić rosołu — czy mogłaby w takich momentach przeprowadzić jako lekarz operację chirurgiczną albo jako policjantka regulować ruch na kłębujących się skrzyżowaniach ulic? Wówczas (było to w r. 1938) wpadł mi w ręce Niemilow, który właśnie wyszedł w przekładzie polskim. Uczciwa to i rozumna książka, aczkolwiek autor w przedmowie z całą skromnością podkreśla, że „nie usiłuję powiedzieć czegoś nowego”, że „pragnię tylko przypomnieć ogólnie znaną kwestię, do której odnosi się obojętnie, mimo że zasługuje na o wiele poważniejszy stosunek”. Książka Niemilowa wywołała powódź listów do autora. W drugim jej wydaniu, w postawie do niej, omawia Niemilow wiele z tych listów — i od kobiet i od mężczyzn. Bywały nawet i takie, w których „wysłuchiwał niemało zarzuktów z powodu rzekomo niemarksiowskiego podejścia do kwestii kobiecej”. Musiał się biedaczyna uczyć bronić przed takimi zarzutami i tłumaczyć, że „biologiczne uję-

cie zagadnienia, to jest właśnie ujęcie marksistowskie”.

Stanowisko Niemilowa zwyciężyło. I jestem przekonany, że ta opieka nad matką i dzieckiem, jaką Związek Radziecki począł coraz troskliwiej nad nimi rozszerzać — w ostatnich latach przed wojną, a zwłaszcza podczas wojny — to zasługa naukowa Niemilowa, badacza „tragedii” kobiecej.

I oto wszystkie Ligi kobiet na całym świecie z „tragedii” tej powinny uczynić najpierwszy punkt swych programów i statutów. Millejantką i kelnerką może być młoda dziewczyna, zanim nie wyjdzie zamąż; dyrektorem departamentu i posłanką na sejm może być stara panna, aczkolwiek osobliście uważam, że staropanieństwo, jak i starokawalerstwo, jest kalectwem duchowym i fizjologicznym, powoduje bowiem zahamowanie tego, co nazwałbym pełnią życia człowieczego. Uznaję, owszem, wolne związki, bo zasięmi do tego, jak dwoje ludzi urządzi sobie życie prywatne: jestem z szacunkiem dla każdego człowieka, jeśli jest uczciwym, jeśli jest człowiekiem w całym słowa znaczeniu. Wszelako kwestia macierzyństwa? Myślę, że każda normalna i zdrowa kobieta powinna, przynajmniej raz w życiu (najlepiej — dwa), zostać matką. Nie dlatego, aby produkować mięso armatnie (jak chcą wszystkie totalizmy, od Napoleona poczynając), bo wówczas trzebaby — jak do tego zachęcał Mussolini — wydawać na świat po dziesięcioro dzieci, i to samych chłopców. Kobieta nie jest tylko maszyną do rodzenia. Ale macierzyństwo, zarówno jak ojcostwo, przetwarza duchowo człowieka, przeobraża go, czyni go istotnie i prawdziwie humanitarnym. Tylko ludzie, którzy są matkami i ojcami, zaczynają człowieka głębiej i miłośniej rozumieć; tylko oni potrafią wychowywać człowieka — o wychowanie zaś człowieka — przede wszystkim człowieka nowego, odrodzonego — mają zamiar, jak widać z ich uchwał — walczyć Ligi Kobiet. Czy młodociana stenotypistka, sekretarka osobista, której główka jest wypełniona szczytnymi hasłami o równouprawnieniu kobiet, zdolna jest wychowywać nowego człowieka? Czy zdolna będzie temu powołaniu sprostać czterdziestoletnia stara panna, napełniona do uczoneści, ale w gruncie zgorzkniała, i zawiedziona, i rozhalona życiowo, i pokłócona ze światem, bo cierpiąca na niedosyt miłości? Człowieka wychowywać może tylko matka. Ale jak pogodzić dziewięć miesięcy ciąży i pierwsze dwa co najmniej lata macierzyństwa z „pełnią praw obywatelskich”, z wykonywaniem obowiązków zawodowych, społecznych i politycznych przez kobietę?

JERZY WYSZOMIRSKI.

Z kroniki milicyjnej

ZNÓW KRADZIEŻ KROWY...

Tym razem ob. Siarka Marian padł ofiarą złodziei, którzy z jego obory przy ul. Lutomierskiej 8 skradli krowę i uciekli w nieznanym kierunku.

Drobiaźniejszym łupem zadowolili się złodzieje, którzy włamali się do komórki Janiny Winiarskiej (ul. Napierkowskiego 162), zabierając 3 kury i 8 kaczk.

KRADZIEŻE

W firmie Szmeller (ul. Kilińskiego 192) nieznanymi sprawcy skradli pas transmisyjny.

Do mieszkańca Janiny Bawo (ul. Mazurska 35) włamali się złodzieje, zabierając bieliznę i garderobę. Śledztwo wykryło sprawcę kradzieży, którym był sąsiad poszkodowanej — Stanisław Wiśniewski.

MILA CÓRECZKA

Irena Czaplińska, zam. przy ul. Kilińskiego 254 skradła swym rodzicom bieliznę i garderobę i zbiegła w nieznanym kierunku.

Maria Adamus, zam. w Rudzie Pańbianickiej przy ul. Żeromskiego 45 została przez swa służącą Longinę Pigoń okradzona z garderoby.

Cudzik i Trudzik

CZYTELNIK: Przepraszam bardzo, ale miał być: Antoniak i Woźniak?

REDAKTOR: Niestety, Antoniak i Woźniak na podstawie ostatniego rozporządzenia nie mają prawa mieszkać w Łodzi; wyjechali na Zachód



Rok 1945

CUDZIK: Słyszales Trudzik, zaczął się proces przestępstw wojennych w Norymberdze?

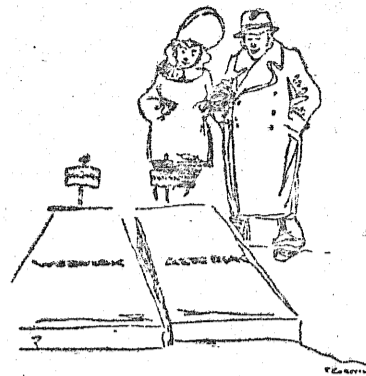
TRUDZIK: A to dobrze, b. dobrze.



Rok 1975

CUDZIK: Słyszales Trudzik, już zebrano częściowo dowody winy przestępstw norymberskich?

TRUDZIK: A to dobrze, b. dobrze.



Rok 1975

FACET: Patrz, najdroższa, oto mogli Cudzika i Trudzika. Tych, co czekali na wynik procesu norymberskiego.

DZIEWCZYNA: Szkoda, że nie doczekał. Właśnie powołano zupełnie nowych świadków...

Wojewódzki Zjazd rzemieślników włókienniczych

Zarząd Wojewódzkiego Związku Cechów Rzemiosł Włókienniczych w Łodzi zwołuje na dzień 17 b. m. I wojewódzki zjazd rzemieślników włókienniczych w Łodzi, który obejmie sprawy krawców, czapników, kapeluszników, kuśnierzy, rękawiczników, ikaczy, dziewiarzy i pończoszniczków. Zjazd odbędzie się w Centralnym Robotniczym Domu Kultury, Piotrkowska 243, Początek o godz. 9 r. Ze względu na aktualny i ważny temat obrad wszyscy wyżej wymienieni rzemieślnicy branży włókienniczej są proszeni o gromadny udział w Zjeździe.

Bliższych informacji udziela sekretariat Cechów w Łodzi, ul. Południowa 11.

OTWARCIA STUDIUM ORGANIZACJI I KIEROWNICTWA

Przedwczoraj nastąpiło otwarcie Studium zorganizowanego przez Instytut Naukowy Organizacji i Kierownictwa (Oddział w Łodzi).

Instytut występuje z pierwszą tego rodzaju inicjatywą na terenie naszego miasta o czym napiszemy szerzej.

DZIENNIK SPORTOWY

Dziś pierwszy dzień mistrzostw bokserkich Łodzi

Dziś o godz. 19 w sali Gcyera przy ul. Piotrkowskiej 295 rozlegnie się gong bokserki, który powoła do walki wszystkich najlepszych pięściarzy, zgłoszonych do pierwszych powojennych mistrzostw Łodzi.

Gong ten rozlegać się będzie po kolei przez cztery dni. Zgłoszonych zostało przeszło 60 zawodników. Eliminacje trwać będą, począwszy od dnia dzisiejszego, do soboty włącznie z tym, że w niedzielę o godz. 11 min. 30 odbędzie się w tej samej sali spotkanie eliminacyjne.

Podawaliśmy już nazwiska wszystkich niemal zgłoszonych zawodników. Dziś pragniemy tylko podkreślić, że mistrzostwa zapowiadają się niezmiernie ciekawie. Zawody te będą wspaniałą rewiją sił pięściarzy łódzkich, którzy w tym sezonie potrafili odnieść szereg wspaniałych sukcesów sportowych.

Nie jest żadną tajemnicą, ani też przechwałką, że Łódź stała się

dzięki tym właśnie sukcesom najsilniejszym ośrodkiem bokserkim w Polsce.

Do tegorocznych mistrzostw staną wszyscy najlepsi zawodnicy. Nie trzeba bowiem zapominać, że zdobycie mistrzostwa Łodzi upoważnia do brania udziału w mistrzostwach Polski. Termin mistrzostw Polski zbliża się coraz bardziej. Już 4 kwietnia znajdziemy się w hali Widzewa, by witać na ringu bokserów z całej Polski.

Jesteśmy przekonani, że mistrzostwa Łodzi będą ciekawe i potrafią jednocześnie wykaazać wysoki poziom tych wszystkich zawodników, którzy zdobędą zaszczytne tytuły mistrzów. Obok rywalizacji poszczególnych pięściarzy zarysuje się również walka klubów sportowych o hegemonię w pięściarstwie łódzkim.

Z punktu widzenia organizacyjnego mistrzostwa Łodzi będą egzaminem próbnym przed wielkim dniem mistrzostw Polski.

Trzy dni i trzy noce wśród zawodniczek

Można powiedzieć, że trzy dni i trzy noce trwały w Łodzi mistrzostwa Polski pań w piłce koszykowej. Niemal od samego rana do późnego wieczoru biegano za piłką w sali YMCA, a potem pozostałą część doby spędzono na rozważaniach: dlaczego ułóżciwie ta Marysia nie mogła strzelić, albo dlaczego sędzia musiał akurat w najbardziej ciekawym momencie przerwać walkę dyktując karę.

Z karnym było jakoś niewyraźnie. Proszono mnie, ażebym nie wspominał o kompromitacji jednej z drużyn, która strzeliła do własnego kosza. Trudno w danym wypadku o dyskreję. W ogólnym chaosie walki zapomniano nawet, gdzie jest własny kosz.

Zawodniczki wyglądały estetycznie. Drużyny elegancko ubrane. Spodnie były wyprasowane na kancik, czyste błyszczki. Każda z zawodniczek była pommerowana dla łatwiejszego

rozpoznania. Dla mnie te numerki były zbędne. I tak wiedziałem kiedy strzela Marysia Kwaśniewska — ta sama Kwaśniewska, która rzuciła na olimpiadzie oszczepem.

Postanowiłem zadać sobie nieco trudu i wyszukać spośród walczących zawodniczek królową — to znaczy taką zawodniczkę, która zdobędzie największą ilość punktów. One strzelały, ja notowałem. One walczyły, a ja dodawałem i tak przez trzy dni i trzy noce. Potem osiągnęłam wspólnie i za zgodą P. T. sędziów wynik 36 pkt.

Należy on do Wandy Sekulanki z „Warty“ poznańskiej. Z całą bezwzględnością mogę stwierdzić, że Sekulanka zdobyła indywidualnie mistrzostwo Polski w piłce koszykowej. Na drugim miejscu uplasowała się z minimalną różnicą punktów, a mówię językiem lekkoatletycznym, o pierwszą przegrała z Sekulanką — Leokadia Janiak z TUR-u Łódź, mając 35 pkt. Trzecie miejsce zdobyła Irena Jaźnicka ze „Społem“ z Warszawy, osiągając 34 pkt.

Czwarte miejsce — Jadwiga Głazewska z TUR-u — 28 pkt. Potem na metę wpadły jednocześnie dwie zawodniczki z 18 punktami. Były to Wanda Cichomska ze „Zjednoczonych“ i Jadwiga Duch-Markowska ze „Społem“.

Poważną rolę odegrały w tym turnieju nasze czołowe lekkoatletki z Marysia Kwaśniewską na czele, która bronila barw Warszawskiego AZS. Zdobyla ona dla swego klubu 8 pkt. Na drugim miejscu wśród lekkoatletek znalazła się Przybylska ze „Zjednoczonych“, a Stomczewska z Waj-sówną ex equo po 4 skromne, ale cenne punkciiki.

Kwaśniewska zwichnęła nogę w kostce i przez dwa tygodnie będzie musiała siedzieć bezczynnie.

Czy cała ta impreza była ciekawa?

Trzeba obiektywnie stwierdzić, że zbyt ciekawa nie była i gdyby nie pleć piękna, to w czasie tych trzech dni do sali YMCA nikt by nie zapędził przysłowiowego psa z kulawą nogą.

Ondulacja — manicure, zapach perfum i niemiłosiernie pisiki, leryjki, czasami pewne scenki hysterii. Ktoś staje w obronie poszkodowanej zawodniczki. Jedna z zawodniczek „Warty“ z Poznania przyjechała do Łodzi

z kilkuletnim dzieckiem. Ktoś wpro-wadził ku przerażeniu dyrekcji Y. M. C. A. na salę wspaniałego spaniola. Ten sympatyczny zwierzątko przyglądał się zawodom z niemniejszym zainteresowaniem aniżeli, my.

Przeraziłone były niektóre gwizdki. Nie przywoływały one bynajmniej spaniolo, siedzącego na kolanach mojej sąsiadki, lecz były to gwizdki sędziowskie. Ale było ich za wiele.

Wspaniale — cudownie — koncertowo — zachwycająco — nadzwyczajnie!

Zła — okropnie — wstyd — katastrofa — skandal — awantura!!

Takie oto luźne słowa słyszało się wśród wygrywających i przegrujących. Publiczność oklaskiwała uszy stłko. Raz wolano „Społem“, to znów po chwili krzyczano „Warta“. Połem z galerii posypał się deszcz cukierków na nasze blondynki, szatynki, brunetki. Najwiecej radości z tych darów miała dzieciarnia naszych zawodniczek. Mamusia grały, a dzieci jadły dropy. Anonimowy ofiarodawca miał satysfakcję, że cukierki natychmiast zniknęły z łoniąco czystej posadzki. Szkoda tylko, że było ich nieco mało i nie wystarczyło dla sędziów, ale z drugiej strony — sędziowie na nie nie zasłużyli.

Trzy dni i trzy noce trwały te mistrzostwa. Piłka spać nie dawała. Sport to nałóg, to zaraźliwa rzecz. — A cóż dopiero mówić, gdy na arenie ustawiają się drużyny kobiece. Mistrzostwa były wspaniałą rewiją sportową najpiękniejszych, najlepszych i najbardziej wytrenowanych pań.

J. NIECIECKI

104

LKS — Widzew

W najbliższą niedzielę o godz. 11 min. 30 na boisku przy ul. Rokicińskiej 80 odbędzie się mecz towarzyski między piłkarzami LKS a drużyną Widzewa.

Zespół LKS ma zamiar tym razem wystąpić w swoim najsilniejszym składzie. Przypominamy, że ubiegłej niedzieli piłkarze Widzewa pokonali drużynę Pogoni 6:1, a LKS przegrał ze „Zjednoczonymi“ 1 : 6.

Spotkanie zapowiada się interesujące z względu na chęć rehabilitacji LKS po meczu ze „Zjednoczonymi“.

Warszawa — Łódź w koszie

Wyznaczony już został termin rewanżowego meczu bokserkiego między Warszawą a Łodzią. Spotkanie ma się odbyć 19 maja w Warszawie i najprawdopodobniej będzie miało miejsce na stadionie Wojska Polskiego.

KOMITET POMOCY ZIMOWEJ — ZAWIADAMIA, że St. Górski K. Chrzanowski Wł. Walter i 12 braci Łopatowskich wystąpią w SOBOTE, DNIA 16 MARCA 1946 ROKU w „GOSPODZIE ARTYSTÓW“ w NARUTOWICZA 20 (dawnie „TABARIN“) podczas NOCY RENDEZ - VOUS

Początek o godz. 22-cj.

Całkowity dochód ze sprzedanych biletów na rzecz POMOCY ZIMOWEJ. CENY ZNIŻONE. Zamówienia na stoliki przyjmuje „Gospoda Artystów“ od dnia 14. 3. 1946 codziennie w godzinach 12—16 oraz 19—22.

AMERYKAŃSKIE BIURO INFORMACJI

ODDZIAŁ W ŁÓDZI: 6 SIERPNIĄ 7.

złatwia: otrzymywanie paczek do 20 kg. wagi, zawierających nową i używaną odzież, obuwie, żywność, lekarstwa itp. odszukanie i kontaktowanie krewnych i znajomych, ułatwia nawiązywanie stosunków handlowych pomiędzy firmami krajowymi i amerykańskimi. Tłumaczenia — korespondencja angielska, francuska, niemiecka. — Prosimy o nadsyłanie katalogów, wzorów, próbek wyrobów nadających się do eksportu w ramach obow. przepisów.

(PAP)

DETASZERÓW(iki) — specjalistów(iki) do wywabiania plam ZAANGAŻUJE

Farbiarstwa i Pralnia Chemiczna, dawn. Dr. Proebstel Gniezno, ul. Roosevelta 54-55. Tel. 13-55.

FARBIARZA — dobrego inchowa ZAANGAŻUJE

Farbiarstwa i Pralnia Chemiczna, dawn. Dr. Proebstel Gniezno, ul. Roosevelta 54-55. Tel. 13-55.

INSTYTUT DOSKONALENIA ZAWODOWEGO RZEMIOSŁA

w ŁÓDZI, ul. Południowa Nr 11 Tel. Nr 192-58

przyjmuje zapisy na kursy doskonalenia zawodowego dla:

- ZEGARMISTRZÓW
OPTYKÓW
JUBILERÓW
GRAWERÓW
SPA W A C Z Y
KRAWCÓW i KRAWCZYŃ.

Dnia 18 marca 1946 otwarcie kursu dla CHOLEWKARZY.

PLOMBY OŁOWIANE

i PLOMBOWNICE poniklowane dostarcza wytwórnia „O Ł Ó W“ ŁÓDŹ — Plac Wolności Nr 10. Tel. 155-04. Żądajcie oferty

ZAGINAŁ dnia 9. III, br. PIES DUŻY, MAŚCI CZARNEJ prawa łapa przednia nakrapiana, wabi się MARS. Odprawa dzieć za sowitym wynagrodzeniem Piotrkowska 60 „Radio-Wuka“.

WYŻSZY KURS RACHUNKOWOŚCI

Polska YMCA w Łodzi organizuje czwarty z kolei Wyższy Kurs Rachunkowości w ramach planu kont. Termin zapisów na kurs przedłuża się do dnia 18 marca br. W dniu tym rozpoczyna się wykłady. Kurs prowadzi członek Komisji Rzecznawców dla opracowania ramowego planu kont prof. S. G. H. — Dr Jan Dzięgielewski.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Ogniska, ul. Mołuski 4a, codziennie od godz. 9 do 20, bez przerwy.

OGRÓD ZOOLOGICZNY „ZDROWIE“

Dojazd tramwajem Nr 9. Otwarty codziennie od 9-cj do zmroku. (kr)

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. B. TOLCZYŃSKI, starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła... Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych... Dr med. WIKTOR PIESKOW z Wilna - choroby nerwowe i wędrujące (przemiany materii) - ordynuje obecnie: ul. Zawadzka 6, m. 7, tel. 188-81, godz. 3-5.

KSIAZKI POLSKIE wszelkie i naukowe w językach obcych, kupuje Księgarnia „Oswiata”, Piotrkowska Nr 182. (Ag)

KUPUJĘ aparaty telefoniczne i części, radioaparaty i lampy radiowe. - Gdańska 17 (sklep). (1967)

BIELIZNE wykwintna damska poleca Pracownia Bielizny, Zawadzka 1, (Ag)

PARTIE cekasu (zwiniety w spirale) nadająca się do wyrobu kuchenek elektrycznych sprzedam. Wiadomość: Kraków, Skryka pocztowa 854.

ORYGINALNE Zakopiańskie Wyroby, hurt-detal, Zgierska 3, sklep piśmienniczy. (2039)

UWAGA! Składy elektrotechniczne. Wielka ilość wytyczek żelazkowych do oddania, hurt, ceny zapytania pod firmą Biuro Przemysłowo-Handlowe, Katowice, Skryka pocztowa 11, (kr)

OKAZJA! Wypredań pasty do obuwia najwyższego gatunku po cenach reklamowych. Wytwórnia Chemiczna „Promień” Sienkiewicza 63 (2054)

SPRZEDAM radio mark „Philips”, Sjewna 15. (2019)

SPRZEDAM warsztat pończoszniczy, Łódź, Pomorska 23/7, lewa oficyna, II piętro, Tania - wyjazd. (2020)

KUPIĘ maszynę do szycia dobrą - najchętniej „Singer”. Zgłoszenia: Radwańska 17/8. (2025)

DENTYSTYCZNE urządzenie gabinetu - nowoczesne. Sprzedam okazjnie. Tel. 147-24, godz. 2-4. (2027)

KUPIĘ krzeselko dziecięce kombinowane ze stolikiem, tel. 109-01. (pap)

TORBEKI papierowe, szroncowe, nartowe, deseniowe oraz papier obrusowy poleca: Mechaniczna Fabryka Torbek „Pakpol” w Beaty, Czesłochowa, Fabryczna 1/3, telefon 17-59. (kr)

FABRYKA cukierek, czekolady i drażetek, Jerzy Karcewsky, Łódź, ul. Marii Skłodowskiej Nr 26 (dawniej Podleśna), tel. 106-28 i Rzgowska 8. Poleca największy wybór cukrów. (kr)

SPRZEDAJEMY MAKULATURĘ: p. o. czki do ołówka. Wiadomość: sklep pomocy szkolnych, ul. Piotrkowska Nr 96. (kr)

MASZYNY do pisania, liczenia, księgowania, nawet uszkodzone, kupuje Sklep, Katowice, Młecckiego 4. (kr)

FARBY, lakiery, dekstryny, artykuły malarskie poleca „E. Hybs i S-ka”, Łódź, Zeromskiego 39 i Rzgowska 141, tel. 105-05 i 224-14. (Ag)

FOTOGRAFICZNE aparaty i artykuły, Kupno - Sprzedaż, Fototechnika, Łódź, Przejazd 36, tel. 105-78. (Ag)

Lokale

WYDZIERZAWIĘ lub kupię sklep wraz z mieszkaniem lub przystąpię do spółki. Oferty: „Dziennik Łódzki” pod „Okazja”. (1903)

SKLEP spożywczy w dobrym punkcie zamienię ewentualnie sprzedam. - Oferty pod „Konieczność”. (1912)

UWAGA! Lekarz zamieni mieszkanie 6 pokojowe (willa z ogrodem) centrum Bytomia na 6-8 pokojowe w Łodzi przy Piotrkowskiej. Zgłoszenia Łódź, Główna 30, Lecznica. (Pap)

DO WYDZIERZAWIENIA willa z parkiem, ogrodem i 2 morgami ziemi, - Wiadomość: Nawrot 32-10. (1960)

POSZUKUJĘ w Łodzi lokalu 5-7 pokojowego, wygodny, bez mebli, I piętro, parter, śródmieście, samodzielna willa, dojazd tramwajem. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń i Reklam PAP, Łódź, Piotrkowska 133 „1485”. (pap)

ODSTĄPIĘ duży lokal handlowy z piwnicami w okolicy Placu Reymonta, nadający się na hurtownię czy inny większy interes. Wiadomość: Sieradzka 3. (Restauracja). (2051)

LOKALU dużego na fabrykę lemoniady za zwrotem kosztów remontu poszukuje owocarnia. Piłsudskiego 53, tel. 182-83. (2062)

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią, wygodami na Narutowicza, na trzy lub cztery w śródmieściu. Oferty pod „7”. (2024)

SALĘ fabryczną posiadam, Oczekuję propozycji. Tel. 122-19, godz. 10-11. (pap)

MIESZKANIA 3-4 pokojowe z wygodami poszukuję, koszty remontu zwrócić. Zgłoszenia do Centrali Handlowej, Zeromskiego 92, tel. 162-52. (2033)

DWA pokoje z meblami lub bez, z używalnością kuchni, pilnie potrzebne wypłacalnemu. Pośrednictwo miłe widziane. Oferty pod H. S. do Administracji: Piotrkowska 96. (2038)

POSZUKUJĘ sklepu na Piotrkowskiej na odcinku od Pl. Wolności do ul. Przejazd. tel. 155-44. (1944)

POSZUKUJĘ sklepu przy ul. Piotrkowskiej od pl. Wolności do ul. Głównej, lub przy ul. Narutowicza. Zgłoszenia kierować Nr tel. 222-55. (2037)

Różne

LECZNICZY pedicure, masaż, Piotrkowska 35-5 godz. 10-1 i 3-6, tel. 216-00. (1783)

WULKANIZACJA opon rowerowych, detek samochodowych, śniegowicy, malowanie i naprawa rowerów, spawanie metali oraz wszelkie prace ślusarskie. Gumiński, Zeromskiego 16. (Ag)

NAPRAWA wiecznych piór, klinika lulek, skład materiałów piśmiennych i zabawek, Piotrkowska 229. (Ag)

PIANINA, fortepiany, remontuje, stroi poleruje warsztat reperacyjny Al. Kościuszki 11. (1941)

SKRADZIONO portfel z dokumentami, fotografią oraz inne dokumenty, które dla mnie mają bardzo cenną wartość. Proszę o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem zł 1,000,-. Wąsersztajn Berek, Zawadzka 17, m. 46. (2016)

SKRADZIONO portfel z dokumentami, legitymację członkowską „Przejazd Tramwajowy”, zdjęcia, kartę wyównawczą, 5/4 punktu. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem: Krawczuk Hanna, Chrobrego 8, m. 4. (2034)

WLEKLIŃSKA Mira przeprowadziła się na ulicę Wólczańską 65, m. 8. (2040)

SKRADZIONO legitymację tramwajową na nazwisko Mleczarska Zenona, Chojny, Komerniki 15. (2036)

SKRADZIONO dowód osobisty, książeczkę wojskową i kartę rowerową Kwapisz Stanisław, Tomaszów, Projektowa 42. (2018)

9 hm. WIECZOREM na Wodnym Rynku zostawiono torbę z dokumentami, pieniędzmi, okularami, zegarkiem i innymi drobiazgami na nazwisko Kikieła Zofia, Lijmanowskiego 107-34. - Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. (2035)

SKRADZIONO dowody polskie oraz gotówkę Mroczek Halny, ul. Piotrkowska 82, Uczciwego znalazcę proszę o zwrot dowodów: Dowód Kennkarta z Generalnej Gubernii: Dowód pracy Zakłady Graficzne I. N. W. (2050)

ZGUBIONO kartę pracy, wydaną przez okupanta na nazwisko Adam Zaromski, ul. Kilińskiego 12. (2053)

PORNAL Irena, Piotrków Trybunalski, Słowackiego 28 - zgubiła dowód kolejowy. (2055)

SPODNIARZ - specjalista wykonuje robotę solidnie, szybko i tanio oraz pracownia ubrań chłopięcych. Łódź, Piotrkowska 105, m. 6. (1992)

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną na nazwisko Rogowski Bronisław z rodzinną, Główna 51/17. (2058)

ZGUBIONO legitymację Bratniej Pomocy U. L. Halny Sienkiewiczówny, ul. Kilińskiego 47/37. (2013)

SKRADZIONO względnie zgubiono w poniedziałek w tramwaju 19, przedwojenny dowód osobisty wydany przez Zarząd Miejski w Warszawie oraz kartę rozpoznawczą Nr 470721 wydaną w Warszawie na nazwisko Flach Franciszka. Dla oddawcy dokumentów oraz zawartych w zagubionym portfelu papierów nagroda zł. 1,000,-. Łódź, Orła 13. (2028)

SKRADZIONO dowód osobisty na nazwisko Niedzielska Krystyna, Rzgowska 139. (2019)

MILCZAREK Marta, - zamieszkała Łódź, ul. Sieraczana 16, zgubiła palcówkę. (2032)

PRZYBLAKAŁ się pies wyżeł, do odebrania za zwrotem kosztów, Sieraczana 16/5. Brysiak. (2031)

SKRADZIONO legitymację szkolną na nazwisko Kajdas Daniela, Zagajnikowa 91. (2041)

ZWIĄZEK ZAWODOWY LITERATÓW POLSKICH, Oddział w Łodzi

„CAFÉ KLUB PICKWICKA”

RESTAURACJA, TRAUGUTTA 6

W DNIACH 14 i 16 MARCA O GODZ. 20.30

WYSTĄPIA Władysław Walter i Kazimierz Chrzanowski

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Państwowa Centrala Handlowa w Łodzi, podaje niniejszym do wiadomości, że dnia 30. 3. 46 r. odbędzie się droga przetargu sprzedaż poniedziałek artykułów spożywczych znajdujących się w następujących magazynach:

- 1) przy ul. Wólczańskiej 143 - cena wywoławcza 136.600,-
2) przy ul. Senatorskiej 3 - cena wywoławcza 485.518,-
3) przy ul. Kilińskiego 88 - cena wywoławcza 414.000,-

Do przetargu przystąpić mogą osoby uprawnione. - Spisy towarów z poszczególnych magazynów mogą być przeglądane w biurze Państwowej Centrali Handlowej przy ul. Kilińskiego 88, w godz. urzędowych. Oferenci muszą złożyć oferty w zamkniętych kopertach z podaniem kwoty za całość towaru danego magazynu. Oferty na częściowe kupno artykułów uważane będą za nieważne. Oferty przyjmowane będą do dnia 20. 3. włącznie, godzina 10. Otwarcie ofert nastąpi dnia 20. 3. godzina 12.

P. C. H. Oddział w Łodzi
Dział Likwidacji Mienia Państwowego.

„WŁOKNIARZ” ul. Zawadzka 16. DZIS PREMIERA! „H E L” ul. Legionów 2-4.

„CHŁOPIEC Z NASZEGO MIASTA”

Reżyser: A. Stolpor i W. Iwanow. W rolach głównych: N. Kruczkow, M. Bogdanow, L. Smirnowa, M. Nordwinow. (2093)

ZGUBIONO legitymację P. S. T. P. Zenobiusza Swiderskiego, Śródmiejska Nr 19/6. (2044)

TROJANOWSKIEJ Zofii skradziono kartę rozpoznawczą, wydaną w Warszawie, legitymację nauczycielską, kwit do odebrania obrazu. (pap)

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez Zarząd Miejski w Stanisławowie na nazwisko Witkowski Jerzy, Łódź, Narutowicza 41/9. Laskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. (pap)

ZNAJAZCĘ wojskowej książeczki rachunkowej na nazwisko Łukasiewicz Juliusz, 11-Listopada 75, m. 4, proszę o zwrot za wynagrodzeniem. (2057)

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA pomoc domowa, Śródmiejska 17, sklep owocowo spożywczy. (2047)

KRAWACIARKA potrzebna, zdolna, Narutowicza Nr 41, m. 9. (1985)

POSZUKUJĘ zdolnej bielizniarki na wykwintną bieliznę damską. Wiadomość: Piotrkowska 65 (Bar „Frankoli”). (2030)

Nauka i wychowanie

KURSY STENOGRAPHI biurowej, maszynopisania Wolnara przyjmują zapisy, Kilińskiego 50-7. (1748)

KURSY Handlowe Dąbrowskiej, ul. Andrzeja 4 - przyjmują zgłoszenia na kursy księgowości handlowej, maszynopisania i angielskiego. (ag)

KROJU, szyć, modelowania nowoczesnym systemem wycuczają kursy Antoniny Franke, Nawrot 32-3. (1965)

ANGIELSKIEGO lekcje. Biegła konwersacja, 1 Maja 1-5. (1973)

KURSY Handlowe Szamowskiej, - Piotrkowska 125 przyjmują zapisy na ostatnie w tym roku kursy: administracyjno-handlowej, księgowości, maszynopisania, stenografii. (1912)

NAUCZYCIEL gimnazjum - angijska mowa lekka, Zeromskiego 63, m. 10, godz. 10-12. (2010)

Poszukiwanie pracy

PRAWNIK z wieloletnią praktyką administracyjno-rachunkową poszukuje odpowiedniego zajęcia. Może przystąpić z dużym kapitałem do spółki handlowej lub przemysłowej. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń i Reklam PAP, Piotrkowska 133, sub „Prawnik”. (pap)

Poszukiwanie rodzin

POSZUKUJĘ: Jadwigę Capowa, Piotra Cap, Adolfa Drab, Annę Suarską. W lutym 1945 r. zamieszkiwał: Łużanów, dzisiejski. Wiadomość od Hełka, Ktokolwiek posiada wiadomość o nich proszę łaskawie kierować do: Urząd Parafialny św. Katarzyny w Krakowie, ul. Augustiańska 7 (kr)

OKOŁNIK WOJEWODY ŁÓDZKIEGO z dnia 21.2.1946 r. L.A.H.1/5-57/64 o waleczymaniu wywozu artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby z Woj. Łódzkiego.

Do Ob. ob. Starostów Powiatowych i Prezydentów miast wydziałowych, Kom. Woj. M. O. i Urzędu Bezpieczeństwa, Zarządu Miejskiego m. Łodzi i Wojew. Łódzkiego.

Wobec gwałtownej zmiany cen na artykuły żywnościowe pierwszej potrzeby, t. j. ziemniaków i art. zwierzęcych wstrzymuje się z dnem 21 lutego 1946 r. wywóz wymienionych artykułów poza teren Wojew. Łódzkiego.

Zakaz niniejszy nie dotyczy towarów wywozowych na podstawie zezwoleń wydanych przez Fundusz Min. Apr. i Handlu wywozanych przez Urząd Wojew. Wydział Apr. i Handlu.

Wojewoda: (-) Jan Kociol.

ANDRZEJ PANUFNIK - JAN BEREZYŃSKI W FILHARMONII

W piątek, 15 lutego, na Wielkim Koncercie Symfonicznym stanie przy pulpicie Koncertystowskim Andrzej Panufnik, który jest stałym dyrygentem w Filharmonii krakowskiej. Wśród nielicznych, ocenianych dyrygentów naszego kraju - Panufnik, równocześnie niezwykle utalentowany kompozytor, zajmie jedno z pierwszych miejsc. Pod jego batutą usłyszymy niemiernie „Symfonię Niedokończoną” Schuberla. Jako kompozytor zaprezentuje nam Panufnik „Uwerturę Tragiczną”. Solistą koncertu będzie znakomity i znany pianista Jan Berezynski, który odegra koncert G-dur Beethovena. Bilety na ten rewelacyjny koncert sprzedaje kasa kina „Bałtyk”, Narutowicza 20, codziennie od godz. 10.00 do 14.00.

CENTBALA

ZAOPATRYWANI MAT. PRZEM. W ŁÓDZKIENNICZEGO poszukuje technik na stanowisko Zastępcy Nacz. Wyzd. Artykułów Elektrotechnicznych i technika na stanowisko Zastępcy Nacz. Wyzd. Artykułów Technicznych. Zgłoszenia codziennie od godz. 10-13, ul. Główna Nr 4, front, III p. w Wydziale Personalnym. (1986)

Aromaty owocowe

do lemoniad, soków, wódek itp. polecamy Piotrkowskie Zakłady Chemiczne ul. ŚRÓDMIEJSKA 22, tel. 209-32 Kuchnia i cukiernia Olejki do perfum, mydeł i inne. (Ag)

PASTA do PODŁÓG

jest najlepszą i najtańszą Łódź, Cegielniana 25, tel. 152-05 (PAP)

KALENDARZYK HISTORYCZNY

- 1216: Matylda i Leon; słow. Bożemy.
1765: Umarła w Tarnowie poetka XVIII w. Elżbieta Drużbacka.
1771: Urodził się generał polski — Grzegorz Józef Chłapicki.
1778: Urodził się generał wojsk polskich — Józef Dwornicki.
1801: Umarł w Berlinie znakomity bajkopisarz i satyryk polski — Ignacy Krasicki.
1804: Urodził się w Wiedniu kompozytor Jan Strauss (ojciec).
1879: Urodził się głoszący fizyk i filozof Albert Einstein, twórca t. zw. „teorii względności”.
1883: Urodził się w Barcelonie słynny skrzypek-wirtuoz Juan Marnón.
1918: Umarł w Petersburgu kompozytor rosyjski — Cezar Cui, uczeń Stanisława Moniuszki.
1924: Przyznanie Polsce przez Radę Ligi Narodów półwyspu Westerbplatte.
1932: Umarł w Paryżu ekonomista francuski Charles Gide.

KRONIKA

- WAŻNE TELEFONY
Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253-60
Kom. Pow. MO. — tel. 185-02
Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezpiec. — tel. 134-15
Straż pożarna — tel. 8
Bjuro numerów — tel. 199-00
DYZYURY APTEK
Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembelskiego (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 6), Zundelewca (Piotrkowska 23), Szlindembucha (Srebrzyńska 65), Kasperkiewicza (Limanowskiego 12).

TEATR

- Teatr WP. (Cegielniana 27) godz. 19 „Elektra”.
Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21) godz. 19 „Mariusz”.
Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd 34) — godz. 19.15 „Ich czworo”.
Teatr Syrena (Traugutta 1) — godz. 19.15 „Trzej Muzsikierowie”.
Studia Muzyczne — „Teatr na pięterku” (Traugutta 1) godz. 19.30 „Z wiosny nadzieje rosny”.
Teatr Gong (Polska 11) — godz. 19.15 „Aby do wyborów...”.
Teatr Colosseum (Kopernika 16) — godz. 19.15 — nowy program z Leonem Wyrwiczem na czele.

KLUB PICKWICKA

Traugutta 6 (wejście przez hotel, I p.)
Dziś w ramach „Zaczepek dyskusyjnych” wiceminister Oświaty Wł. Bienkowski wygłosi referat na temat obecnej polityki kulturalnej. poczem nastąpi dyskusja.

KINA

- „Polonia” (Piotrkowska 67); „Teatr” (Piotrkowska 103) — „Znachor”.
„Wjścia” (Przejazd II „Adria” (ul. Główna 2) — „Muzyka i miłość”.
„Bałtyk” (Narutowicza 20) — „Robin Hood”.
„Gdynia” (Przejazd 2), „Stylowy” (Kilińskiego 123) — „Przez łyż do szczęścia”.
„Włókniarz” (Zawadzka 16), „Het” (Legionów 2/4) — „Chłopiec z naszego miastka”.
„Rehabilitant” (Kilińskiego Nr 178) — „Zbieg S. Quenja”.
„Przedwiosnie” (Zromskiego 74/76), „Kurhan Malachowski”.
„Taty” (Sienkiewicza Nr 40) — „Małczyński”.
„Rekord” (Rzgowska 2) — „Świat się śmieje”.
„Bałka” (Franciszkańska 31) — „Miejsko chłopców”.
„Wojna” (Napierkowskiego 16) — „Jenny”.
„Roma” (Rzgowska 84) — „Biały murzyn”.
„Zachęta” (ul. Zgierska Nr 26) — „Świat się śmieje”.
„Muza” (Ruda Pabjanicka) — „Bohater Legii”.
Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18, 20.
Kina „Polonia”, „Adria”, „Bałtyk”, „Het”, „Przedwiosnie”, „Roma” rozpoczynają seanse pół godziny później.
Miejskie Muzeum Przyrodnicze (Park Sienkiewicza) — „Wysława Wydawnictw Powojennych” czynna codziennie do dnia 15 marca do godz. 9 do 17.

Tragiczna śmierć dziecka repatrianta

Na dworcu kolejowym Widzew miał wczoraj miejsce tragiczny wypadek. Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności obsunął się w półki w wagonie sporych rozmiarów worek z kasza i ciężarem swym przygniół siedząca w pobliżu dziecko. Był to 4-letni Jan Wack, repatriant z Krasnego Stawu.

Przeniesiono go natychmiast do szpitala, i wezwano Pogotowie. Ratunek okazał się jednak spóźniony. Przybyły w kilka minut po wypadku lekarz Pogotowia stwierdził śmierć dziecka. (I)

WYPADKI

SPADEK Z RUSZTOWANIA
Zatrudniony przy rozbiórce domu przy ul. Wojska Polskiego, Kazimierz Kościelca zam. przy ul. Franciszkańskiej 142, spadł z rusztowania, doznając złamania nogi i ogólnych obrażeń ciała.

SMIERTELNE PRZEJECHANIE

Tekla Szendel, zam. w Rudzie Pabianickiej przy ul. Staderowskiej 54, przecinając jezdnię na skrzyżowaniu ulic Piotrkowskiej i Zwirki, dostała się pod koła auta, prowadzonego przez Stanisława Szechulskiego z Katowic.

Nieszczęśliwa przewieziono w sta-

nie ciężkim do szpitala św. Rodziny, gdzie po kilku godzinach zmarła. Szofera przekazano władzom prokuratorskim. (o)

WYRUSZA DO FRANCJI POCIĄG SANITARNY P. C. K.

Deiś — (dnia 14 marca o godz. 21.30 (9.30 wieczorem) wyrusza po Chalons sur Marne Pociąg Sanitarny Polskiego Czerwonego Krzyża.
Pociągiem tym wraca do Ojczyzny dość liczna grupa repatriantów francuskich, przeważnie byłych jeńców obozów hitlerowskich.
Pociąg odchodzi do Francji z dworca Fabrycznego.

Wyjaśnienie Okr. Kom. Zw. Zaw. w sprawie biletów do kin dla uczącej się młodzieży

Okręgowa Komisja Zw. Zawodowych nadesłała nam następujące oświadczenie w sprawie sprzedaży biletów do kin dla uczącej się młodzieży:
Od kilku dni w prasie łódzkiej ukazują się wzmianki, że przedsprzedaż biletów ulgowych do kin łódz-

Z ukosa

121 kontra 88

Życie sportowe zawsze mnie pasjonowało. Mam kult dla mocnych pieśni, tegich tył i byczych karków. Oglądam prawie wszystkie mecze i czytam pilnie kronikę sportową.

W tym tygodniu wpadł mi do ręki numer łódzkiego pisma, w którym — pod sensacyjnym tytułem „Wędrująca góra powalona przez murzyną” — ob. Bi wżrusza czytelnika dramatycznym opisem. Włoski obrzym Carnera spotyka się w 1932 r. na ringu z murzynem Gains.

Carnera podlegał nastrojom w

czasie walki. Tego wieczoru był właśnie w nienajlepszym nastroju. Wyszedł na ring ponury. Rzucił wokół straszne i podniecające spojrzenia. Odezwiał się gong i Gains, ostrożnie zastosował natychmiast taktykę szybkości. Skierował lewy prosty w kierunku Carnery i cofnął się natychmiast.

W tym miejscu pragnę „nieuświa. domionym czytelnikom podać (na podstawie powyższego fragmentu) definicję szybkości. A więc: „taktyka szybkości jest to ostrożna skierowanie lewego prostego w kierunku i natychmiastowe cofnięcie się”. Chyba zupełnie jasno powiedziane?

Czytajmy dalej:

Sala dyszała, gdyż różnica wzrostu i wagi między obu walczącymi była uderzająca, teraz gdy stali naprzeciw siebie. Carnera wzrostu 203 centymetry i ważący 121 kilo przewyższał wzrostem Gains'a, który ze swoimi 191 centymetrami i 88 kilogramami też nie należał do wagi muszej.

Sala, jak to sala — dyszała nie wiedzieć czemu. Częściowo z nawyku, częściowo z irytacji, że ten czarny, ze swoimi centymetrami i kilogramami nie należał do wagi muszej.

W ogóle murzyn znalazł się w sytuacji nie do pozazdroszczenia, szczególnie

gdy dochodziło do zwarcia „wędrująca góra” paskudnie go nacięła.

Swintuch z tego Carnery! Kto puszczał takiego bydlaka na ring?

Ale to nic, bo

Gains był odważny, ale zdarzało się, że prawie zamykał oczy ze strachu, gdy Carnera nacierał na niego.

Mój stryjaczek Kleofas też jest odważny: zawsze prawie zamykał oczy ze strachu, gdy żona tłucze go pięścią po karku.

Wręczcie murzyn Gains.

spozstrzegł, że o ile utrzyma odległość uda mu się pokonać „człowieka górę”, który mimo swej wagi poruszał się bardzo szybko. Ale czarny był jeszcze szybszy.

I byłby napewno szybko „wyprowadzić” z ringu, gdyby nie liny. A tak — został i zwyciężył.

Po walce zwrócił się do ob. Bi i rzekł:

— Niech musza Bi dużo pisać o walce. Moja bardzo lubię takie murzyńskie pisanie.

czyś.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

(12 marca)

1-GO DNIA CIĄGNIENIA 3 KLASY 46 LOTERII KLASOWEJ

Table with columns for prize amounts (Wygrane po 50.000 zł., 20.000 zł., 10.000 zł., 5.000 zł., 2.000 zł., 1.500 zł., 1.250 zł., 250 zł.) and corresponding winning numbers.

Program radiowy

- na czwartek, 14. III. 46.
10.00 Audyc. dla robotników: 1) „Pionierzy czy fanatycy” repert. z Państwowej Fabryki Chemiczno-Farmaceutycznej w Jeleniej Górze w oprac. Heleny Adamczewskiej. 2) Płyty. 19.30 W-wa. 20.00 „Własna droga Jana Brahmusa” audyc. słowno-muzycz. w oprac. prof. Karola Stronengera. 20.45 Katowice. 21.00 Pogad. Łódzkiej Rodziny Radiowej. — red. Jana Piotrowskiego. 21.10 Płyty. 21.30 Koncert reklamowy. 21.40 Skrzynka poszukiwania rodzin. 22.00 Bydgoszcz. 22.15 W-wa. 22.30 Koncert Zyczeń. 23.00 W-wa. 23.35 Program na jutro Zakończenie audycji i Hymn do 23.40.
MAJOREKAWSE AUDYCJE
13.00 Stała cotygodniowa, ogólnopolska audycja szkolna, składająca się z 15-minutowej pogadanki i z 45-minutowego koncertu dla szkół. 20.45 Rozgłośnia Katowicka nada 15-minutowe słuchowisko. 22.00 Z Bydgoszczy usłyszymy dowcipną, satyryczną audycję w ramach cotygodniowego odcinka satyrowanego „Pokrzywy nad Brdą”.

Redaktor naczelny: Anstol Mikulko. Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34. P-62711. Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik”. Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 13-14-tej, tel. 207-18. Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej, tel. 197-33. Redakcja rękopisów nie zwraca. Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 15. — Ceny ogłoszeń: Drobne: za wyraz petytowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr szpalty poza tekstem w numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej. Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik” Nr. 4 — Łódź, Zwirki 2.